

Na Krzywej (nie)zawsze pomogą?

Data publikacji: 14.05.2018 19:40

Lepiej zamknąć tę poradnię i wywiesić kartkę - jedźcie na SOR do Cieszyna, w Skoczowie wam nie pomożemy - to zdanie naszej czytelniczki. Co tak zbulwersowało kobietę? Jak twierdzi, w Skoczowie nie udzielono pomocy jej rannemu mężowi. Znalazł ją dopiero na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

29 kwietnia pani Ewelina z mężem, późnym popołudniem przejeżdżała na rowerach ścieżką nieopodal ulicy Wiślańskiej. Niestety w pewnym momencie mężczyzna najechał na nierówność, stracił równowagę, spadł z roweru i uderzył głową w kamień. - **Wystraszyłam się bardzo, bo pojawiło się obfite krwawienie. Miałam ze sobą apteczkę. Na ile mogłam, zatamowałam wypływ krwi. Uspokoiałam się w momencie, kiedy zorientowałam się, że nieopodal, zaledwie kilkaset metrów od nas znajduje się pogotowie ratunkowe** – relacjonuje pani Ewelina.

Jak dodaje, razem z mężem udała się na pobliską ulicę Krzywą. Tam znajduje się zespół Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego. Także w tym samym budynku przyjmuje lekarz w ramach nocnej i świątecznej opieki medycznej. - **Niestety, nie otrzymaliśmy tutaj żadnej pomocy. Lekarz oglądnął ranę męża i stwierdził, że nadaje się ona do szycia, jednak w Skoczowie nie ma warunków, by to zrobić. Mamy udać się na Szpitalny Oddział Ratunkowy w Cieszynie** – mówi kobieta.

[Posłuchaj](#)

Małżeństwo zostało zdane na samych siebie. Kobieta przemywała ranę mężowi wodą mineralną i tamowała krew chusteczkami higienicznymi. - **Na szczęście udało mi się skontaktować z koleżanką, która samochodem zabrała nas do Cieszyna. Rozumiem, że lekarze mogą nie mieć sprzętu i współczuję im, bo jak on ma pomóc, jeśli nie ma środków i odpowiednich narzędzi. Tak właśnie sugerowała osoba, która nas przyjęła. Ale z drugiej strony gdzie etyka lekarska. Dlaczego nie zaproponowano nam poczekalni w tym ambulatorium, żeby mąż był pod obserwacją. Przecież taki upadek mógł skończyć się wstrząśnieniem mózgu** – mówi rozgoryczona kobieta. Ostatecznie para dostała się do cieszyńskiego szpitala, gdzie ranę na głowie zszyto. Wykonano również kompleksowe badania, w tym RTG czaszki.

[posłuchaj](#)

Dlaczego rannemu mężczyźnie nie została udzielona pomoc w ambulatorium? **Bo fachową opiekę otrzymał na SOR w Cieszynie** – odpowiada Jan Kawulok, dyrektor Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego.

W świadomości mieszkańców Skoczowa i okolicznych miejscowości nazwa 'pogotowie na Krzywej' kojarzy się jednoznacznie z pierwszą pomocą w nagłych sytuacjach. Jednak dyrektor pogotowia rozwiewa wątpliwości. Tutaj nie znajdziemy pomocy takiej jak w szpitalu.

- **Używając nomenklatury NFZ, na ulicy Krzywej mamy dwa zakresy świadczeń. Ratownictwo medyczne, tutaj stacjonuje trzyosobowy zespół karetki pogotowia. On na zlecenie dyspozytora wyjeżdża. W tym ratownictwie nie jest przyjmowany pacjent ambulatoryjny. Podobnie jak w Zebrzydowicach, Istebnej czy Cieszynie. Tutaj pacjent nie przychodzi. Drugi zakres świadczeń to nocna i świąteczna opieka zdrowotna. Pacjenci przyjmowani są od 18 do 8 w tygodniu oraz w weekendy oraz święta** – tłumaczy Kawulok.

Jak zaznacza, nocna opieka to odpowiednik lekarza rodzinnego. Z tym że o ile lekarz rodzinny ma pod sobą około 2,5 tysiąca mieszkańców, w przypadku ambulatorium na Krzywej, tych osób już jest około 50 tysięcy. Skąd taka liczba? Ponieważ sprawuje on opiekę nad całym Skoczowem, Strumieniem, Brenną i Chybiem. To tutaj powinni trafić pacjenci, którzy źle się poczują w momencie, kiedy ich lekarz rodzinny nie pracuje. Jak tłumaczy dyrektor pogotowia, zdecydowana większość pacjentów otrzymuje pomoc na miejscu w Skoczowie. - **Statystyki pokazują,**

że około 15% pacjentów kierowanych jest dalej na SOR w Cieszynie. I to jest normalne, bo lekarz rodzinny też kieruje dalej do specjalistów. Co trzeba podkreślić, wiele osób w dalszym ciągu kojarzy to miejsce z tradycyjnym ambulatorium chirurgicznym pogotowia. Ale ono zakończyło swój byt 15 lat temu. Z tego typu jednostek wycofano pracownie rentgenowskie. Nikt w takiej placówce nie będzie na przykład nastawiał złamanych kończyn, nie wykonując wpierw odpowiednich badań diagnostycznych – tłumaczy Jan Kawulok.

[posłuchaj](#)

Na internetowym forum Spotted Skoczów nie brakuje krytycznych komentarzy pod adresem ambulatorium. Choć część osób tłumaczy to 'funkcjonowaniem systemu' to i tak większość osób wylewa żale na medyków z Krzywej. Czy zatem, do urazu lepiej wezwać telefonicznie karetkę pogotowia, niż samemu udać się do lekarza w ambulatorium? - **Zdecydowanie tak, nadużywanie tej formy pomocy to rzecz względna. Jeśli ktoś ma wypadek, pojawia się krwawienie, wezwijmy karetkę. My nie chcemy jeździć niepotrzebnie, ale absolutnie nie chcemy, aby osoby potrzebujące nie pozostały bez pomocy** – odpowiada dyrektor pogotowia.

Jak dodaje - **Tego konkretnego przypadku nie potrafię skomentować. Miesięcznie przyjmujemy około 700 pacjentów. Czasami oględziny pacjenta, rozmowa z nim i skierowanie do Cieszyna, to forma pomocy. Na pewno to kwestia indywidualnych oczekiwań tej osoby. Jeśli lekarz nie przeprowadził wywiadu, to jest to złe zachowanie** - mówi Jan Kwulok.

Tego, że w Skoczowie w ambulatorium nie ma na dyżurze lekarzy specjalistów, można zrozumieć. Przyjmuje lekarz, który ma za zadanie ocenić stan chorego, który przybywa z różnymi dolegliwościami. I albo jest w stanie pomóc na miejscu, albo odsyła go na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Dlaczego jednak, jak twierdzi nasza rozmówczyni, tak prozaiczna pomoc jak gaza, opaska czy bandaż nie wchodzi w zakres pomocy skoczowskiego punktu? Trudno to zrozumieć.

Jan Bacza

Zobacz też: [Ambulatorium w nowej odsłonie](#)